Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 46.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 26 Lutego 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po st. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
24	6	26 8. 07	2.	6,2 15	Pł. Zachodni	słaby	Pochmurno	Wicher Zachodni
	2	8. 77	+ 5.	4 2 71	ZPł. Zachodni	mocny	Pogoda z Chmurami	
	10	8 94	+ 5.	0 2 54	Pł. Zachodni	słaby	Pochmurno.	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 17 *Lutego.* —

Minister spraw zagranicznych p. Guizot, z powodu że wiele osób obcych bawiących w Paryżu, w obawie możliwego wybuchu postanowiło opuścić tę stolicę, ogłosił notę do posłów i ajentów obcych mocarstw zaspokajającą pod tym względem, a razem zawiadamiającą, że rząd przedsięwziął wszelkie stosowne środki, ażeby stanowczo położyć tamę zajść mogącym zaburzeniom.

Komissya bankietu reformy po wielu trudnościach zdołała nakoniec wynaleźć i wynająć stosowny lokal prywatny, gdzie tenże bankiet ma się odbyć. Jest to gmach położony na polach Elizejskich w ulicy Chateaubriand. Podpisowi otrzymali już swe bilety, a przyszła niedziela ma być dniem oznaczonym bankietu.

Szef sztabu głównego gwardyi narodowéj p. Carbonnel, z polecenia głównie-dowodzącego, ogłosił wczoraj w dzienniku *National* artykuł zbijający fałszywą pogłoskę, że miano zamiar zaimprowizowania „fałszywéj, czyli udanéj gwardyi narodowéj“ nabywając od starszych sierżantów blankiety z podpisami w tym celu, ażeby w razie potrzeby oddać się w ręce swoich zaufanych, co tém mniéj byłoby podobném do wykonania, że takowe kartki wydawane naprzód w podobnych przypadkach bywają na imie gwardzistów w Paryżu przytomnych, nie blanco, i dotąd w inny sposób nie postępowano. Również bezzasadną wieścią jest, jakoby naczelnie-dowodzący zwoływał do siebie dowódzców legii w celu udzielenia im szczególnych poleceń w obecnych okolicznościach, albowiem pomimo wszelkich usiłowań źle myślących, jest rzeczą niepodobną, gwardyą narodową odwrócić od pełnienia jéj służby, gdy ona pozostanie wierną swéj powinności, stósownie do godła, które zdobi jéj sztandar, t. j.: „Porządek i wolność.“

Parowa fregata *Descartes* mająca na swym pokładzie posła francuzkiego przy dworze neapolitańskim barona Bussières, która wypłynęła z Tulonu, ma rozkaz pozostania tam wraz z innemi przy brzegach Neapolu krążącemi okrętami francuzkiemi.

Im bliższy jest termin bankietu, tém więcéj tym przedmiotem zajmuje się publiczność. Deputowani oppozycyi czynią wprawdzie wszelkie usiłowania, ażeby powyższa demonstracya odbyła się jak najspokojniéj, jednakże wszyscy ci którzy są w stosunkach bliższych z niższą klassą ludu, zgadzają się na to, iż w skutek podburzania źle myślących, czyli tak zwanych Klubistów wielkie panuje rozdrażnienie. Bankiet ma się odbyć na polach Elizejskich, a więc nie w dwunastym lecz w pierwszym okręgu Paryża. Gdy ten okręg jest najbardziéj konserwatywnym w całym Paryżu, przeto musiały być wielkie trudności do pokonania wuzyskaniu tam lokalu, który szybko ma być urządzonym. Rząd mógłby istotnie z powodu zmiany miejsca wyrządzić wielką psotę oppozycyi, gdyby dozwolił bankietu w téj części miasta, gdyż w dotychczasowym zakazie wyraźnie oznaczony był okręg 12, a to zastrzegając sobie, że w razie potrzeby i w innych miejscach gotówby zakazać podobnych zgromadzeń. Cała więc sławna ta demonstracya ukazałaby się śmieszną, jeżeliby przez źle myślących przyszło do rozruchów. Zdaje się, że p. Odilion Barrot naprzód już umówił się z swymi kolegami co do podziału ról, jakie kto na bankiecie ma odgrywać. Słychać, że władza policyjna przez komissarza ma wręczyć zakaz rządu przed rozpoczęciem jeszcze bankietu członkom oppozycyi, gdy oni poprzednio zgromadzą się w hotelu Mariton. Na ówczas pan Odillon Barrot ma zamiar na zasadzie ustaw dowodzić, że takowe postępowanie jest nieprawne zwracając uwagę obywateli, iż w podobnym przypadku pozostaje im prawo dania odporu przeciwko użyciu środków bezprawnych. Poczém deputowani i inni podpisowi udać się mają bezzwłocznie na miejsce odbyć się mającego bankietu, a gwardya narodowa w mundurach ma utworzyć szpaler, na drodze do pól Elizejskich. Po wejściu do sali bankietu, komissarz ma się ukazać, i odwołując się do prawa z r. 1790 wezwać zgromadzonych do rozejścia się. Naówczas komissarze bankietu odmówią posłuszeństwa i protokólarnie opowiedzą swe nazwiska, imiona, stan i pomieszkanie, biorąc na siebie wszelką odpowiedzialność. Następnie komissarz policyi protokół wręczy prokuratorowi państwa, a ten wypełni swoją powinność. Nim sala będzie opuszczo-

ną p. Odillon Barrot jeszcze raz przemówi wnosząc protestacyą o nadużycie. Wtenczas dopiéro zgromadzenie ma się rozejść spokojnie. Do dnia dzisiejszego jeszcze nie jest wiadomo, czyli dzień bankietu oznaczony na niedzielę przyszłą, czyli na wtorek.

W izbie deputowanych rozbiérano daléj budżet z r. 1845.

P. Larabit wezwał ministra wojny do sprawozdania co do artykułu „o zapasach artyleryi". Zapytał się jak się rzecz ma co do broni posłanéj dla Szwajcaryi. Minister po dwakroć zaprzeczył sprawozdania, odwołując się, że już prezydent rady w tym przedmiocie dał swą odpowiedź w czasie rozpraw nad adressem. P. Larabit oświadcza, że sądzi się obowiązanym wziąść ten przedmiot pod ścisły rozbiór, z powodu zaciągnionych pożyczek supplementarnych, (zadowolenie w centrum). W końcu budżet przyznano, a następnie przystąpiono do ministeryum marynarki. P. Leffort Gousselin uczynił tu uwagę, że wydatki przewyższają tu dochody o połowę, i że z większą postępując przezornością, możnaby tego uniknąć. W końccu po długich rozprawach i ten artykuł został przyjęty. W izbie parów zatrudniano się petycyami, a w końcu ciągniono daléj rozprawy nad projektem do prawa o dzieciach pracujących w rękodzielniach.

W Lyonie władze wojskowe przedsiębiorą nadzwyczajne środki ostrożności, albowiem obawiają się tam wybuchu powstania klassy roboczéj.

— *Londyn* 16 *Lutego.* —

Wczorajsze posiedzenie Izby niższéj było ważném pod względem deklaracyi Lorda Palmerston co do spraw Włoskich, i projektu utworzenia związku celnego włoskiego tak ważnego dla Anglii. Treścią téj deklaracyi jest, że Lord Palmerston w nocie swojéj do dworu Wiedeńskiego przyznaje słuszność usiłowaniom Papiéża i Italii. I Anglia nie chce się mieszać w wewnętrzne urządzenia Włoch, ale zastrzega sobie udział najgorliwszych uczuć dla Włoch, gdyż na tem jéj zależy, ażeby konstytucye Włoskie na stałéj opiérały się zasadzie; rozwijając myśl szczęśliwą o związku celnym Włoskim, gdzie Sardynia może zajmować miejsce podobnież jak Prussy w związku niemieckim.

Co się zaś tyczy powyżéj wzmiankowanego związku celnego, którego zasady dopiéro istnieją, Anglia wszelkiego dołoży usiłowania do jego wzrostu na zasadzie wolnego handlu. Zaufanie zaś, jakiém Anglia szczyci się we Włoszech, każe mniemać, że ta nadzieja nie jest płonną."—Lord Minto na żądanie króla Neapolitańskiego udał się do Sycylii dla pośredniczenia w sprawie tych królestw. Lord Cochrane objawił swój żal, że ostatnie rozprawy Izby francuzkiéj co do Włoch nie zdają się tchnąć tym samym duchem zgody i pojednania jak w Anglii. Dziś Izba niższa naradzała się dalej nad bilem emancypacyi katolików.

Słychać, że poseł pewnego mocarstwa ma opuścić Londyn na czas nieograniczony.

(Depesza telegraficzna). W izbie niższéj odczytano powtórnie bil o emancypacyi żydów, 277 głosow było za a 204 przeciw.

— *Portugalia.* —

Londyn 7 *Lutego.* Wiadomości z Lizbony dochodzą do 30 stycznia. Według nich jeszcze 70 członków izby nie przybyło do Lizbony, jednak izba już się zebrała w prawnéj liczbie by rozpocząć rozprawy i ukonstytuowała się 27 stycznia. Królowa mianowała pana Rebello i Cabral, drugiego brata pana Costa Cabral, prezesem izby, wice-prezesem izby mianowanym został znany Padre Marcos. Rozprawy kortezów jeszcze się nie rozpoczęły, ale pan Silva Cabral przedstawił projekt, obiecujący ciekawe rozprawy, jeżeli o rozprawach może być mowa tam, gdzie nie ma żadnéj opozycyi. Projekt ten żąda złożenia dokumentów o nadzwyczajném rozpisaniu podatków w 1846 roku przez gabinet Palmella i korespondencyi z Francyą, Anglią i Hiszpanią. Projekt ten równie jak i okoliczność, że brat p. Silva Cabral, hrabia Thomar, w izbie parów takiż sam projekt przedstawił, dowodzi, że obaj bracia mają zamiar usprawiedliwić wszystkie działania swéj polityki.

Unia organ kabralistów, dowodzi potrzeby sprzedania Anglii wysp Azorskich i Goa, za co można dostać 10 mili. fun. szt. Tymczasem Anglia żąda zwrotu kosztow za interwencyę i utrzymanie floty na Tagu.

—*Rzym* 10 *Lutego.* —

Wiadomo, że dotychczasowa Rada ministrów oparła się projektowi uzbrojenia wniesionemu na żądanie ludu przez Radę państwa, a to z powodów finansowych, nie sądząc oraz ażeby to było potrzebném. Do ulepszenia zaś siły zbrojnéj podali ministrowie starego pensyonowanego półkownika Szwajcarskiego który służył w gwardyi Szwajcarskiéj za Karola X. a który późniéj w wojsku papiézkiém służącza popełnione przeniewierzenia został oddalony i pensyonowany. Takowe zdanie i taki jeszcze wybór ministrów stał się powodem, że lud zebrawszy się w massie wysłał deputacyą do Ojca S. protestując przeciwko ministrom. W skutku téj demonstracyi Papież ludowi kazał oświadczyć, że nie tylko ministrów zmieni, ale odtąd ministerium składać się będzie z osób świeckich, godnych publicznego zaufania pod każdym względem — że do wojska zamówił już zdatnych 5 officerów sardyńskich, że zawarł traktat zaczepny i odporny z królestwem Sardynii i W. X. Toskanii." Oświadczone to było ludowi przez usta xięcia Corsini powszechnie u ludu kochanego i szanowanego senatora. Trudno wyrazić radość zgromadzonego ludu. Rozlegały się wołania „Niech żyje Pius IX.! Ojciec Ojczyzny! Niech żyje świeckie ministerium! Niech żyje Corsini! i. t. d. Był to orszak tryumfalny. Wszystkie ulice, ponieważ było wieczorem, którędy lud przechodził, oświecono, a z balkonów i okien podobneż odzywały się okrzyki. Gdy lud zbliżał się do ulicy, przy któréj jest mieszkanie małżonki posła austryackiego, a która obecnie jest niebezpieczną złożona chorobą — jeden z przywódzców tego orszaku kilkudziesiąt-tysiącznego stanął i zawołał: „Uszanowanie dla chorych!" i natychmiast zamilkły głosy, a lud przeszedł w głębokiém milczeniu przez całą ulicę. Za to, odwetował to sobie przed konwentem Jezuitów krzycząc im w uszy: „Niech żyje Gioberti. Niech żyje Ganganelli." Gdy zbliżono

się do pałacu xięcia Korsyni, ten ukazał się przy pochodniach na balkonie, mając obok siebie ubóstwianego od ludu starca *Ciceruacchio.* Żwawy starzec silnym głosem przemówił do ludu o pomyślnych wydarzeniach dnia tego, i zakończył temi słowy: „A teraz przyjaciele, nie naprzykrzajmy się już dłużéj naszemu ukochanemu Monarsze“. Głośne Evviva Pio IX. evviva Corsini, zakończyło tę scenę i lud spokojnie się rozszedł do domu.

Kochani od ludu xiężę Gaetano, i młody Corsini, syn senatora, mianowani zostali ministrami.

— *New-York* 15 *Stycznia.* —

W izbie reprezentantów ważne głosowanie miało miejsce. Poprawka p. Ashman przyjętą została większością 85 głosów przeciw 81 głosom, że: Wojna z Mexykiem niepotrzebnie i nieprawnie rozpoczętą została przez prezydenta Stanów Zjednoczonych.“ Ale z powodu téj nader małéj większości, przeciwnéj prezydentowi w izbie reprezentantów i z powodu jego przewagi w senacie, praktyczne skutki tego głosowania prawie żadne będą. Wojna z Mexykiem daleko już postąpiła i zaszczytnie ukończoną być musi: Kongres nie odmówi środków ku temu celowi. Pan Hampton podał wniosek w izbie reprezentantów, ażeby wszystko co dotąd zabrano Mexykowi, zostało wcieloném do Stanów Zjednoczonych. Dnia 24 b. m. mają być rozprawy nad następującym nader ważnym wnioskiem pana Hannegan:—Żeby pokoju z Mexykiem nie zawiérać, dopóki nie będzie bezpieczniéj i obronnéj od niego granicy. Trzeci wniosek opiéwa, że użyteczném i potrzebném się wydaje, Mexyk ogłosić za prowincyę do Stanów Zjednoczonych należącą. W senacie, p. Douglas przedstawił bil, urządzający osobną administracyę w ziemi Oregonu.

Handel tu bardzo ospale idzie, tak towarami, jak i pieniędzmi.

Skarga, którą naczelny dowódzca sił zbrojnych w Mexyku podał na jenerała Worth, uznaną została za bezzasadną. Rozbiérają teraz jego zażalenia na jenerała Pillow i pułkownika Dunkan. I jenerał Worth podał także skargę na jenerała Scott. Ostatni wydał rozkazy do obsadzenia i zajęcia całego państwa Mexykańskiego. W skutek tego uporządkowany będzie pobór podatków, loterye i akcyzy zniesione zostaną, a wszelkie linie celne między pojedynczemi częściami Mexyk składającemi, zniesione.

Rozmaitości.

ZAMEK LUCIENNES.

(Ciąg dalszy.)

W roku 1768 Lebel, pierwszy kamerdyner i Jan du Barri zeszli się razem. Janowi du Barri przyszła nagle myśl godna jego charakteru. Zaprosił Lebelta na obiad, na który przyprowadził także uległą sobie Joannę Vaubernier, na ten raz ochrzczoną tytułem hrabiny du Barri, chociaż rzeczywiście żoną jego być nie mogła, gdyż był już żonatym, a ona jeszcze nie widziała tego, od którego miała późniéj istotnie przyjąć nazwisko du Barri; ale hr. Jan, zręcznie przyspasabiał dziwne drogi, na które wóz swój chciał potoczyć. Ze słownika swego wykreślił wyraz *niepodobieństwo.* Jak przewidywał tak się stało. Lebelt, lubo już stępiały i obojętny, unosił się i podziwiał wdzięki, niedoświadczoną młodość, wesołość hrabiny du Barri. — Nie potrzebował wdawać się w ogródki i obwijać w bawełnę swoich myśli z takim gospodarzem jak Jan du Barri, którego może natychmiast odgadł ambitne zamysły. Pod koniec obiadu, młodéj kobiéty serce zadrgało przeczuciem szczęśniejszego losu, Lebelt uśmiéchnął się, a Jan du Barri pomyślał sobie w duchu, że cnota nie wiele pomaga do utorowania sobie drogi i wzbicia się na świecie. Pomuskał sobie wąsa i zaśmiał szyderczo, zajrzawszy głębiéj w cienie przyszłości. Czemuż nie przejrzał i ostatniéj nie rozdarł zasłony? Lecz któż ją kiedy rozedrzéć potrafił? Byłby zobaczył, że zawsze myli się ten co na złém buduje widoki swoje; byłby postrzegł wśród świetności co olśniewała jego marzenia, rusztowanie na publicznym placu, a przy cudnéj główce, którą widział już w lilje przybraną tułów krwią zbryzgany.

Nie wiemy jakich środków użył Lebel, dość że Joanna de Vaubernier zajęła miejsce pani Pompadour w historyi Francyi. Utrzymują że xiążę Richelieu nie był obcym téj negocyacyi. Udział xięcia co najmniéj jest wątpliwy: schwytał on piłkę w przelocie, ale jéj nie rzucił, a najlepszym tego dowodem jest to, że xiążę Choiseul ani razu nie oskarża wiecznego (swojego rywala, nienawistnego wroga swego o zawiązanie téj intrygi, ale mocno go w notatkach swoich oskarża o ułatwienie jéj, rozwinięcie i obrócenie na korzyść własną. Wprawdzie xiążę Richelieu pierwszy zawiązał stosunki Ludwika XVgo, z panią Pompadour, ale w sprawie du Barri dał się wyprzedzić; pomimo to jednak największe zyski z niéj wyciągnąć dla siebie potrafił. Przyszła pani du Barri należała do podróży do Compiègne; tam piérwszy raz wystąpiła na scenę, na któréj odtąd niezrównanym blaskiem jaśnieć miała. Wielkość jéj od téj chwili datuje, a wypadek to nie małéj wagi. Podróże królewskie odbywały się wystawnie: dwór i szlachta przydworna wszędzie towarzyszyła. Pani du Barri ośmieliła się pokazać w Compiègne, powozem świetnym bardzo lubo dziwacznego smaku; jednakże nawet nieprzyjaciele jéj przyznają że obecność jéj nie wielkie sprawiła wrażenie. Tymczasem Lebel widząc, że pan jego nadzwyczajnie upodobał sobie tę kobietę, wyznał przed nim całą przeszłość Joanny Vaubernier, dodając że nie jest nawet zamężną. — Tém gorzéj! odpowiedziano mu, wydajcie ją za mąż co prędzéj.

Trzeba tedy było wyszukać męża przyszłéj hrabinie. Jan du-Barri nie mógł sam się z nią żenić, mając już żonę; ale zaproponował to bratu swemu Wilhelmowi. Brat położył pewne warunki. Wilhelm lubił grać, hulać, podróżować; był zaś próżniak, rozpustnik, a niemiał takich zasobów umysłowych jak hrabia Jan, brat jego. Dano więc Wilhelmowi tyle pieniędzy ile sam zażądał, za przyjęcie czysto honorowego tytułu małżonka. Po zawarciu targu, przystąpiono do związku, który odbył się w kościele Świętego Wawrzyńca, na przed-

mieściu Świętego Marcina, 1go września 1768 r. Notaryusz, który akt spisywał, nie pominięto bowiem żadnéj formalności, nazywał się Le Pot d'Auteuil. Jan du-Barri winszował sobie że tak dobrze poprowadził te chwały pełne układy i ku zadowoleniu stron wszystkich. Małżonek zaś Joanny wrócił sobie do Tuluzy, wymieniwszy poważanie którego nieposiadał nigdy, na massę złota, które także nie długo zachował. Dla tych co lubią śledzić wśród lat zapomnienia i zmian wszelkich, ścieńczały wątek wypadków, a raczéj iść za tropem osób które je sprowadziły, nadmieniamy, że rodzina du Barri liczy jeszcze potomków i to bardzo uczciwych w Tuluzie i Pompignan. Naturalny syn męża pani du-Barri z wielką chlubą służył podczas wojen za Cesarza.

Wyniesienie pani du-Barri nie datuje od dnia w którym została faworytą. Fortuna zwykła zadawać dni próby ulubieńcom swoim. Kobiéta, rywalka, intrygantka, żywa, zazdrosna, przebiegła, dowcipna, słowem, siostra xięcia de Choiseul, poważyła się zaprotestować przeciw obiorowi téj nowéj faworyty. Xiężna de Grammont, wsparta na nienawiści siostry swojéj, hrabiny de Grammont, mniemała że dosyć ma siły a zapewnie czuła się też dosyć obrażoną, żeby podnieść sztandar. Zaiste, zwycięstwo nad panią du Barri łatwém jéj się wydawać mogło, jako siostrze ministra najpotężniejszego, najabsolutniejszego ze wszystkich ministrów Ludwika XV. Choiseul z tego najbardziéj podobał się królowi, że nadzwyczajnie lekko traktował sprawy najzawikłańsze i najważniejsze; mówił o nich tylko na polowaniu, na balu, przy kolacyi lub na uczcie, dotykał ich z lekka, rozstrzygał w pogadance, a w jaskrawéj, wesołéj, ucinkowéj rozmowie, kwiaty ich tylko okazywał. Między wczorajszemi awanturkami a zakulisową kroniką, rzucał spojrzenie na Europę. Dowcipném słówkiem zacićrał przykre wrażenie złéj wiadomości; madrygałem przygotowywał żądanie nowego podatku. Politykę stroił w róż i muszki Pomimo to jednak wygonił jezuitów.

Hrabiowie du-Barri próbowali zbliżyć się do xiążąt Choiseul; lecz ich odtrącono, bo niechciano się ocićrać o takich ludzi. Xiężna de Grammont nie poprzestała, jak brat jéj, na wzgardzie: oburzyła się na to, wybuchnęła, piekło i niebo poruszyła; jeździła z wściekłością na ustach i biczem w ręku, po wszystkich zamkach pałacach, od drzwi do drzwi, jak istna furya i zwoływała szlachtę całą, przeciwko téj bezwstydnéj kobiécie, bez imienia, bez klejnotu, wziętéj z paryzkiego bruku, między rynkiem i trupiarnią. Oczerniła ją, obnażyła srodze, wyszydziła, wyśmiała, za włosy wlekła po salonach, deptała nogami, płaciła żeby ją łżono w gazetach, świstkach, pisemkach; nakoniec w zapamiętałości swéj i potędze zdołała, za wyraźnem czy tajemném pozwoleniem p. de Sartines, jeneralnego naczelnika policyi, ogłosić na panią du Barri ohydną śpiewkę, która na nutę *la Bourbonnaise* ułożona, wnet rozpowszechniła się w Paryżu i całéj Francyi. (D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 24 do dnia 25 Lutego.

Stefanowicz Kajetan, Deutsch Herman, Smiałowski Antoni ob., z Galicyi; — Trzebińska Celestyna, z Polski; — Wężyk Ignacy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kowalewski Wacław ob., Hierowski Ludwik, Chwalibóg ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 1023.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania Emilii Ekielskiéj panny doletniéj o przyznanie jéj spadku po siostrach jéj Eufemii z Ekielskich Grekowéj i Nepomucenie Ekielskiéj pannie pozostałego. z summ 2.000 i 2,500 złp. na dobrach Płaza w Okręgu M. Krakowa zahipotekowanych—tudzież domów Nro 43 w Półwsiu Zwierzyniec i domu Nro 62 w wsi Zwierzyńcu położonych z gruntami do nich należącemi składającego się.—C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora w zastósowaniu się do Art. 12 ustawy Hipotecznéj z r. 1844 wzywa strony interesowane aby się z prawami swemi w terminie 3ch miesięcy zgłosili, w razie bowiem przeciwnym, po upływie terminu tego, spadek wspomniony zgłaszającéj się Emilii Ekielskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 19 Lutego 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.

(1r.)

Z. Sekretarza P. *Burzyński.*

Ner 67.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek wyniesionéj prośby o przyznanie p. Waleremu Librowskiemu 1/4 części summy złpol. 6.000 na Domu Nro 252 w Gmi. VIII. położonym hipotecznie ubezpieczonéj,—w spadku po ś. p. Salomei z Goryckich Librowskiéj matce na niego przypadającéj.—Trybunał po wysłuchaniu C. K. Prokuratora w zastósowaniu się do Art. 12 ustawy Hipotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawa do pomienionego spadku aby takowe w terminie 3ch miesięcy przedstawili—w razie bowiem przeciwnym po upływie tego czasu 1/4 część summy nadmienionéj 6,000 złp. p. Waleremu Librowskiemu przyznaną zostanie.

Kraków dnia 20 Stycznia 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.

(2r.)

Z. Sekretarz P. *Burzyński.*